

Wszystkie śmieci do jednego? W Cieszynie nie do pomyślenia!

W różnych słownikach języka polskiego terminy takie, jak segregacja, segregować czy segregowanie mają po kilka znaczeń, spośród których są i te słusznie budzące niezbyt „miłe” skojarzenia (np. segregacja rasowa, etniczna czy religijna). Jednak umiejętność klasyfikowania i sortowania, czyli podziału czegoś na grupy według określonych zasad i kryteriów, jest jedną z podstawowych zdolności każdego człowieka, nabywaną we wczesnych etapach rozwoju intelektualnego, mniej więcej już od trzeciego roku życia – zaczyna się banalnie, np. od wkładania klocków do jednego pudełka, a kredek do innego.

Zdolność do segregowania wraz z wiekiem nie zanika, a wręcz utrwała się, lecz niestety wciąż dla wielu naszych rodaków i współobywateli czynność segregowania odpadów i ich zbierania nie „do jednego” kubła (pojemnika) na śmieci, ale do kilku oddzielnych, np. różnokolorowych worków czy tzw. dzwonów, budzi nie do końca zrozumiały, a z pewnością nieuzasadniony opór, sprzeciw, a czasem wstręt. Dlaczego? Przyjrzyjmy się najczęściej spotykanym wymówkom, jakimi tłumaczą się osoby „omijające z daleka” selektywne zbieranie śmieci, a przy okazji spróbujmy rozwiązać wątpliwości i rozprawić się z różnymi mitami związanymi z segregacją odpadów.

Nie mam wystarczająco dużo miejsca w domu, aby segregować odpady

Statystyczny Polak produkuje rocznie ok. 365 kg śmieci i gdzieś je wyrzuca. Zdecydowana większość z nas nie pali odpadami w piecu, nie wywozi ich do lasu i nie podrzuca je do ulicznych koszy na śmieci lub pojemników sąsiadów. Najpierw zbiera śmieci w kubelku ustawionym np. w kuchni pod zlewozmywakiem, a potem wrzuca do pojemnika na tak zwane odpady zmieszane. Niewiele więcej miejsca potrzeba, aby jeden kubek zastąpić dwoma (często mniejszymi) i w jednym z nich gromadzić np. gazety oraz opakowania szklane i plastikowe. Czy rzeczywiście łatwiej i wygodniej upychać następnie wszystkie śmieci „do jednego”, narzekając na przepełnienie kubła i konieczność kupna kolejnego, niż włożyć część odpadów do różnokolorowych worków na papier (worek niebieski), szkło (zielony) oraz plastik i metale (żółty)? Worki nie zajmują zbyt dużo miejsca, a od stycznia 2016 r. w Cieszynie są odbierane dwa razy w miesiącu, nie zalegają więc „wiecznie” w garażu, na podwórku czy w kącie ogrodu.

Segregowanie śmieci jest uciążliwe, bo odpady w workach śmierdzą

Nie da się zaprzeczyć, że większość śmieci bynajmniej ładnie nie pachnie. Ale brzydki zapach to przede wszystkim kwestia odpadów organicznych, czyli zazwyczaj resztek jedzenia, a te wrzucamy tak czy siak do pojemnika na odpady zmieszane. Kwestię ewentualnego umycia (a właściwie przepłukania) takich odpadów, jak opakowania po produktach spożywczych, każdy powinien rozstrzygnąć samodzielnie. Dla niektórych to żaden kłopot, a tym, którzy uważają, że to już przekracza ich możliwości warto przypomnieć, że takie zabrudzone opakowanie śmierdzi dokładnie tak samo w kubie na odpady zmieszane, jak i w worku z odpadami posegregowanymi. I jedno, i drugie rodzaje odpadów są odbierane sprzed naszych domów i posesji z taką samą częstotliwością.

Segregowanie śmieci mi się nie opłaca!

Każdy mieszkaniec Cieszyna za odbiór i zagospodarowanie odpadów płaci swego rodzaju „podatek śmieciowy” do budżetu gminy. Opłata ta jest wyraźnie (prawie dwukrotnie) niższa wtedy, kiedy deklarujemy i faktycznie zbieramy i oddajemy śmieci posegregowane. Natomiast im więcej zbieramy odpadów posegregowanych (w workach lub w „dzwonach”) w skali całego Cieszyna, tym mniej zapłacimy

jako wspólnota z miejskiego budżetu za ich odbiór i dalsze zagospodarowanie, odsuwając konieczność podniesienia „opłaty śmieciowej”. Niższe wydatki, to oszczędności – segregacja się opłaca, czy też nie?

Segregowanie śmieci nie ma znaczenia dla środowiska przyrodniczego, więc po co się męczyć?

Segregacja śmieci może niewiele zmieniać w naszym najbliższym otoczeniu i w środowisku przyrodniczym Cieszyna. Ale niezmiennie aktualne pozostaje hasło przyświecające wszystkim działaniom na rzecz ochrony przyrody i środowiska: „Myśl globalnie, działaj lokalnie”. Co oznacza dla środowiska przyrodniczego nasz prosty i codzienny gest, kiedy jakiś odpad wrzucimy nie do ogólnego kubła, ale do worka z odpadami segregowanymi? Spróbujmy policzyć:

- każdy człowiek żyjący współcześnie na Ziemi, zużywa przeciętnie ok. 50 kg papieru rocznie. Wyprodukowanie 1 tony papieru wymaga ścięcia 17 drzew, a każda tona makulatury wykorzystanej do produkcji papieru to nie tylko ocalone drzewa, ale zaoszczędzone: pięć metrów sześciennych na składowisku odpadów, 26 tys. litrów wody oraz 4 tys. kWh energii (czyli 65% energii potrzebnej do wytworzenia papieru z tzw. włókien pierwotnych). Każda tona przetworzonej makulatury to mniejsze o 35% zanieczyszczenie wody i redukcja o 7% zanieczyszczeń powietrza. Odłożenie i oddanie do ponownego przetworzenia stosu gazet o wysokości 125 cm pozwala na uratowanie jednej sześciometrowej sosny;

- w Polsce rocznie zużywa się 400 milionów puszek aluminiowych. Na wytworzenie 1 tony aluminium potrzeba 4 ton boksytu i 280 GJ energii, a „produktem ubocznym” jest 10-15 ton różnych odpadów (w tym toksycznych). Wyprodukowanie 1 tony aluminium z puszek pozwala: zaoszczędzić 4 tony boksytu, zmniejszyć zużycie energii o 95%, ograniczyć zanieczyszczenie wody o 97%, a powietrza o 95%. Koszty produkcji aluminium z odpadów są o 60% mniejsze, niż z surowców pierwotnych;

- wykorzystanie 1 tony odpadów stalowych to mniejsze: zużycie wody o 40%, zużycie energii o 84%, zanieczyszczenie powietrza o 86%, zanieczyszczenie wody o 76%;

- statystyczny mieszkaniec Polski zużywa przeciętnie 25 kg opakowań ze szkła w ciągu roku (ok. 12% wszystkich wytwarzanych przez niego rocznie śmieci), a 100% opakowań szklanych nadaje się do przetworzenia! Produkcja szkła z 1 tony zabranej stłuczki szklanej pozwala zaoszczędzić 1,2 tony surowców, z których powstaje szkło oraz zmniejszyć emisję zanieczyszczeń do atmosfery m.in. o około 220 kg dwutlenku węgla.

Segregowanie śmieci? Nie umiem, nie wiem jak!

W życiu niewiele rzeczy przychodzi łatwo i bez wysiłku. Segregować odpady uczyli się przed nami mieszkańcy wielu krajów w Europie i na świecie i dziś robią to wręcz odruchowo. Dla chcącego nic trudnego! Przecież selektywnie zbieramy zaledwie kilka rodzajów odpadów: papier, szkło, tworzywa sztuczne i metale, bioodpady z ogrodu (w workach w kolorze brązowym) oraz specyficzne odpady takie, jak stare meble i odpady wielkogabarytowe oraz odpady niebezpieczne, które możemy samodzielnie odwieźć do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Motokrosowej (za miejską oczyszczalnią ścieków) lub oddać firmie odbierającej odpady w trackie zbiórek objazdowych, bądź wrzucić do specjalnych pojemników ustawionych w sklepach, szkołach i niektórych urzędach (zużyte baterie) i w aptekach (przeterminowane leki). Przy segregacji odpadów pomocna może być „ściąga” i odpowiedzi zamieszczone na stronie <http://um.cieszyn.pl/smieci>.

cdn.

W tekście wykorzystano m.in. materiały i informacje udostępnione na stronach <http://ulicaekologiczna.pl> oraz <http://www.akademiaodpadowa.pl/>.